

MABELA VAUGHAN

PRZEZ MISS CUMMING

tłumaczona z angielskiego

przez S.....ską.

(ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XIX.

Mabela wróciła do pokoju, i rzucając się na krzesło przy oknie opuściła ręce i pograżyła się w bolesnym dumaniu.

A więc Dudley, pomyślała, mniema, że jestem kobietą płochą i bez serca, że lubię tylko świat i stroje. On, który mnie widział w tylu okolicznościach, któremu zwierzałam wszystkie moje myśli, nadziei i życzenia — i on do tego stopnia mylił się może! Przypuszcza, że u mnie wyrachowanie zastępuje miejsce uczucia, że zdolną byłabym się zaprzedać niegodnie! Jakże to okrutnie i niesprawiedliwie! Czyż moja w tym wina, że ci z którymi żyję, nie są lepszymi? Wszak to los postawił mnie między nimi? Czyż moje myśli i czyny mają być sądzone, podług płochości moich znajomych? Ja ich nie poszukiwałam i zupełnie mimowolnie wśród nich zajmuję miejsce. Czyż ja potrzebuję tych kosztownych strojów? Ja o nie wcale nie dbam; są one wymaganym dodatkiem do mego stanowiska, ale nieczem więcej. Słyszę ciągle, że jestem ładna; czyż ja pragnęłam piękności? Czy się nią cieszyłam? Dla tego chyba, aby mieć więcej powabu w jego oczach. On nie wie, że choćby mnie wszyscy odstąpili, ja się tym nie zmartwię, byle on uśmiechnął się do mnie. Mówi o poświęceniu i mniema, że raczej zagłuszę serce, niż wyrzeknę się świetnego małżeństwa; z którejż strony byłoby tu poświęcenie? On nie wie jak mocną jest miłość kobiety. Wiedziałałam, że pogardza innymi, ale nigdybym nie przypuściła, aby zwątpił o mnie.

Z głęboką boleścią widziała, że ją stawiał na równi z istotami bez duszy, o których tyle razy mówił jej z szyderstwem. Biędne dziecko! w szlachetnym zapale, złożyła całą ufność w człowieka, który w nie nie wierzył. Bez żadnej obawy bawiła się zatrutą strzałą, a ta obróciła się i przeszła jej serce. Nic więc dziwnego, że tak mocno uczuła zadana ranę.

Ale ufność jej nie została wyczerpaną; po chwili uspokoiła żal swój, a przebacząc zniewagę gotowa była uniewinnić jej sprawę.

— Pani Vannecker nie lubi go, mówiła sobie, musiała więc nadać jego słowom niewłaściwe znaczenie; rozmowy powtarzane tracą zwykle swą barwę. Nie posiada majątku, myślała, ale mniejsza o to! Wreszcie nigdy biędnym nie będzie, gdyż w najgorzszym razie w zdolnościach swoich znajdzie skarb jakkolwiek zawód obierze; co prawda jednak w porównaniu z tym, co posiada p. Marston jego dochody są bardzo mało znaczące.

I serce Mabeli ścisnęło się na myśl, z jaką goryczą musiał Dudley porównywać swoje skromne dziedzictwo, z książęcym majątkiem mniemanego współzawodnika.

— Byłam bardzo nierozważną, — mówiła sobie jeszcze; jakże jego nie miało gniewać moje postępowanie, kiedy wszyscy o mnie tak mylnie sądzą?

I przypominała sobie najdrobniejsze okoliczności dotąd niezrozumiałe, kiedy Dudley oddalał się oziębło, za zbliżeniem się p. Marston'a, albo wyszydział bez litości, płochę usposobienie tego przyjemnego młodzieńca.

— Nadal starannie unikać będę, aby podobne rzeczy nie miały miejsca; nie chcę, aby ktokolwiek posądzał mnie o lekkomyślność, i żeby on miał się na nią użalać, pomyślała Mabela. Cóż

w tem dziwnego, jeżeli sądził, że oślniona jestem widokiem tego świetnego majątku? Tyle widział panien niegorszych odemnie, a oślnionych bogactwem! Skądże miał wiedzieć, że lubię prostotę, że nie cierpię wystawności, że pogardzam pochwałami, on, który widywał mnie zawsze w paradnym stroju, uśmiechając się do kółka pochlebców. Czyż on może pojąć, z jaką rozkoszą byłabym zerwała pęty tego sztucznego życia, z jaką radością przyjąłabym rodzinne obowiązki, stanowiące szczęście domowego ogniska? Ja to niesprawiedliwą byłam względem niego, ukazywałam mu się pod fałszywą postacią; jakże miał mnie poznać? Odtąd chcę, aby mnie widział taką, jaką jestem rzeczywiście.

Mabela tak sobie rozumując doszła do przekonania, które jak sądziła pozwalało jej wyrokować o swoim przeznaczeniu, dosyć będzie postępować otwarcie i szlachetnie, co jej tak było właściwem, aby rozproszyć powątpiewania Dudley'a. Jakąż wyborań do tego sposobność, nastęrczy im wspólna przejażdżka. Jakiegoż nowego wdzięku nabierała dla niej ta wycieczka? Będzie więc mogła pokazać się we właściwym świetle temu, co ją źle poznał i tak cierpiał na tej pomyłce. „Wszystko to niepotrzebne, myślała, chowając z żywością ubiory, wychwalane przed chwilą przez siostrę i panią Vannecker; wezmę to tylko, co niezbędnie potrzeba. Jakież to szczęście! Zapomnę o miejskim życiu i choć przez ten krótki czas, działać będę bez przymusu, i będę szczęśliwą po swojemu.

Ale czyż ten, co tyle miłości wzbudzał w tém szlachetnym sercu, odpowiadał równem uczuciem?

Niestety — w płochych plotkach pani Vannecker nie jedna mieściła się wielka prawda. Ten człowiek zimny i samolubny, zasługiwał istotnie na miano obłudnika; bo czyż może być większa obłuda, jak wymawiać innym, że są podłymi, gdy samemu doszło się do najwyższego stopnia podłości? Wątpiąc o bezinteresowności Mabeli, czyż Dudley nie mógł poczuwać się, do niegodnego wyrachowania, którym tak pogardzał? Pani Vannecker dowodząc, że nie miał ufności w kobiecie, którą kochał, połowę tylko prawdy powiedziała, bo co gorsze i smutniejsze jeszcze, on w siebie nawet nie wierzył, chociaż był własnym swém bożyszczem i najwyższą cześć mu oddawał.

Jaśniej niż Mabela widział on przeszkody do ich połączenia; ale dalekim był od tego, aby jak ona mieć zapał do ich pokonania. Nawyknięcia panny Vaughan wymagały znacznych wydatków, to prawda, ale niemniej też i jego własne, bo czas głęboko je zakorzenił; dochody jego zaledwie mu wystarczyły na zaspokojenie osobistych potrzeb, niepodobna zatem było myśleć o przyjmowaniu nowych ciężarów; wiedział dobrze iż mógłby zyskać majątek, jakiego mu niedostawało, robiąc użytek z posiadanych zdolności, ale w takim razie, trzebaby waleczyć z wielu trudnościami, a nie czuł w sobie potrzebnej do tego energii; wątpił o sobie, o swojej woli i wytrwałości; nie wierzył w moc szlachetnego postanowienia, ani w Opatrzność nagradzającą powodziem wytrwałe usiłowania. Wreszcie trzebaby się wyrzec podróży, do których ciągnęło go usposobienie, artystycznych gustów, nauk oderwanych, a zatopić się w odmęcie interesów, aby zająć miejsce między poważnymi ludźmi. Lenistwo jego wzdrygnęło się na myśl takiej pracy. Opuścić salony wytwornego i wyszukanego towarzystwa, zmienić wygodne i łatwe życie kawalerskie, którego całym zajęciem jest obmyślać sobie uciechy — na niewolę i nieustanną odpowiedzialność życia rodzinnego! Jego miękka i delikatna natura odpychała myśl podobną.

(dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LICYTACYE.

I W biurze izby skarbowej w Petrokowie, w d. 6 (18 marca) r. b. wydzierżawione będą prawa sprzedaży trunków na gruntach włocisjanskich w dobrach.

1) Kaszewice od sumy 599 rs. 31 kop. 2) Łęka od rs. 479 kop. 58; i 3) Ręczno od rs. 199 kop. 50 — na lat sześć od 1 (13 stycznia) 1874 do tegoż dnia 1880 r. Wadyja wynosi: 1) 149 rs. 83 kop. 2) 119 rs. 60 kop. 3) 49 rs. 88 kop. Licytacje będą głośne — wolno wszakże składać i deklaracje zapieczętowane, które po odbyciu pierwszych utworzone będą. Warunki do przejrzienia w biurze izby skarbowej.

II W d. 16 (marca) r. b. wydzierżawionem będzie w biurze zarządu powiatu petrokowskiego podobnie prawo sprzedawania trunków na gruntach dóbr Podolin, na tenże czas 6-letni od sumy o połowę zniżonej t. j. od rs. 253 rocznie. — Wadyjum wynosi 64 rs. Licytacja tylko przez deklaracje zapieczętowane.

Kurs giełdy warszawskiej.	dnia 9 marca	dnia 11 mar.
AKCJE I OBLIGACYE.		
Akcje wielkiej kolei żel. za 125 rs.	145	144
Akcje kolei żelaznej War. Wied.	83.50	—
Obl. dr. żel. W. W. po 500 fr.	—	—
5g obl. War. Wied. 100 tal.	—	—
Akcje kol. żel. W. B. 100 rs.	70.50	69.75
5g „Akcje kolei żel. War. Ter.	—	75.50
Obl.	114.	113.
5g „Akcje kol. żel. Fabr. Łódzkiej	109.	—
PAPIERY PUBLICZNE.		
Oblig. Skarbowe rs. 100	—	—
„ cząstkowe zlp. 500.	—	—
Certyf. ban. A. zlp. 300	—	—
„ „ B. „ 200	—	—
„ „ bez proc.	—	—
Dowody kom. lik. 100 rs.	—	—
Listy zastawne 100 rs. 1-ser.	94.20	93.80
„ „ 100 „ 2-a ser.	94.	93.70
„ „ nowe z r. 1869	92.15	91.85
Oblig. Tow. Kr. Z. za 100 rs.	—	—
Listy zastawne miasta Warszawy	87.50	86.85
4g Listy Likwidacyjne.	78.50	78.25
Wartość kuponów: Listów zastawnych dawnych 87g nowych 109g likwidacyjnych 111g kopiejek.		

GENY TARGOWE.

Wymienienie produktów.	w Petrokowie.	w Warszawie.
Pszonica brudna i ordynaryjna.	7—50	7—50
Pszonica dobra średnia.	8—40	8—40
Pszonica wyborowa.	9—	9—
Żyto.	6—	6—15
Jęczmień dwurzędowy.	5—	5—10
Jęczmień czterzędowy.	4—50	4—80
Owies.	3—	3—50
Gryka.	4—	4—50
Rzepak letni.	—	—
Rzepak zimowy.	—	—
Raps zimowy.	—	—
Siemię lniane.	—	—
Groch polny.	6—30	5—40
Groch cukrowy.	—	6—50
Fasola.	—	8—10
Ziemniaki.	1—50	2—10
Kasza jaglana ćwierć.	2—88	—
Kasza jęczmienia.	1—92	—
Kasza gryczana.	3—20	—
Mąka pszenna 000 pud.	3—40	—
Mąka pszenna 00 pud.	2—80	—
Mąka pszenna 0 pud.	2—60	—
Mąka psenna I pud.	2—40	—
Mąka pszenna II pud.	2—10	—
Mąka żytna pytłowa pud.	2—	—
Masło świeże funt.	—32	—
Masło solone funt.	—28	—
Siano pud.	—35	50
„ pud.	—20	27g

Uwaga. Ceny powyższe podawane są na wagę pszenicy w Warszawie fun. 242, w Petrokowie fun. 240; — żyto w W. f. 232 w P. f. 227; jęczmień w W. f. 202, — w P. f. 200; owies w W. f. 142, w P. f. 140; Groch f. 260. gryka f. 180; rzepak f. 200, ziemniaki na miarę lub po 260 f.

Ceny drzewa opałowego nie podajemy; bo tak wiadomo, u nas przynajmniej, nie ma żadnej stałej normy ilościowej, i sprzedaż odbywa się na zmieszane sęki (niby półkubiczne sążnie) a właściwiwi na firy przeróżnych wymiarów.

CENA OKOWITY W WARSZAWIE.

Dnia 9 marca sprzedawano wiadro od 579 do 581* garn. od 183g do 189 „ w częściowej . . . garn. — 193 — 190 „ stósunek garnca do wiadra 100: 307g.
Dnia 11 marca. Ceny o kopijkę wyżej Gaz. Han.

OGŁOSZENIA.

DOM POŚREDNICTWA pod firmą

E. TCHORZEWSKI W PETROKOWIE.

Kilkoletnia egzystencja *Domu* mojego, i łaskawe względy Sz. Publiczności zdołały mnie utwierdzić w tym przekonaniu, że wypełniając akuratnie powierzane mi zlecenia, zasłużyłem sobie na tyle zaszczytne dla mnie zaufanie; obecnie zaś rozszerzwszy zakres działalności *Domu* istniejącego pod moją firmą, czuję się w obowiązku obznajomić z takową Sz. Publiczność, a przede wszystkim zwrócić uwagę że:

Posiadam *Agenturę rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia* założonego w roku 1827 które ma:

- a) Kapitału zakładowego rs. **4000000.**
- b) Funduszu rezer. około rs. **1000000.**
- c) Składek rocznych około rs. **3000000.**

O ile zaś towarzystwo to zyskało wziętości w okolicach tutejszych, dostatecznym będzie przytoczyć, że ja w *agenturze* spójnej mam do dnia dzisiejszego 986 ubezpieczonych.

Agenturę S. Petersburgskiego towarzystwa ubezpieczeń dochodów i kapitałów, to jest: tego, które przyjęło wszelkie ubezpieczenia życiowe b. Dyrekcji rządowej ubezpieczeń.

Agenturę w dziale gradobicia, oraz *Agenturę transportu towarów*, we wszystkie miejscowości cesarstwa.

Główny skład nasion krajowych w wyborowym gatunku, praktyka bowiem okazała, że z gminiczne niezawsze są pewne.

Skład smarowidła do wozów, bryk i powozów, w najlepszym gatunku po cenie umiarkowanej.

Główny skład maszyn do szycia systemów *Wheeler et Wilson, Singer, Howe, Grover et Backer*, kupującym zapewnia się bezpłatna nauka szycia.

Otwieram obecnie: *Kantor spółki kolportacyjnej*, za pośrednictwem którego można sprowadzać wszelkie dzieła, wychodzące nakładem tejże spółki, jak niemniej *prenumerować wszystkie pisma peryodyczne*.

Sprowadzam *wapno* ze znanego zakładu wapiennego w Rudnikach, które jest słynne ze swój dobroci.

Zajmuję się sprowadzaniem *owiec i tryków rasy romanowskiej*, które zyskały uznanie w pierwszorzędnym gospodarstwach.

Przyjmuję zamówienia na *maszyny i narzędzia rolnicze*.

Niemniej *kantor* mój zajmuje się dostarczaniem *złociarzy* na warunkach nader dogodnych.

W roku bieżącym do robót *złociarskich* sprowadzać będę *szlaczaków*, doświadczenie bowiem przekonało, że górale nietylko, że nie mają z sobą *uzbieraczek*, ale nie są nawet tyle wytrwali do wszelkiego rodzaju zajęć jak *szlaczacy*.

Zamówienia jednakże powinny być robione dosyć wcześnie to jest: w *miesiącu marcu*, aby opóźnienie w tym względzie nie było powodem niezadowolenia stron interesowanych.

Zamówienia przyjmuję we wszystkie miejscowości królestwa polskiego, jak również i na zachodnie gubernije cesarstwa.

W razie ządania mogę kontraktować *ludzi na lat trzy* do wszelkich robót wiejskich, jak niemniej i do robót przy kolejach żelaznych w Rosyi.

Oprócz tego *kantor* mój zajmuje się wszelkimi czynnościami wchodzącymi w zakres działań *Domu komisowego*, a mianowicie:

Redaguje *podania* do Władz, ułatwia wszelkie interesy z rządem, mając do tego upoważnienie—wyrabia pożyczki na sumy mniejsze, najpóźniej w przeciągu trzech miesięcy, podejmuje się załatwienia wszelkich *komisów* do Warszawy i t. d.

Obecnie ma na *sprzedaż*:
Dom masiw murowany przynoszący rocznego dochodu rs. 7800.

Dwadzieścia tysięcy sztuk drzewa różnego gatunku położonego o 12 wiorst od Pilicy.

Znaczný spadek rzeczny, w bliskości kolei że-

laznej, mogący służyć do prowadzenia fabryki wielkich rozmiarów.

Oprócz tego posiadam bardzo wiele *majątków ziemskich i miejskich*, na sprzedaż, do wydzierżawienia, oraz do zamiany jednych na drugie.

Potrzebuję także zaraz *młodzieńca* w wieku lat 15, któryby dobrze pisał, był dobrego prowadzenia się i zdatny do czynności biurowej.

Polecam także *J.W. i W.* Obywatelom ziemskim wykwalifikowanego *sortyjera owiec*, posiadającego chlubne świadectwa z praktyki w księstwie poznańskim.

Osoby żądające piśmiennego objaśnienia, zechcą nadesłać *dwie marki* na odpowiedzi.
E. Tchorzewski.

MAGAZYN MÓD


w domu *W-o Horowicza* przy placu *Aleksandrowskim* (*Nowy-Rynek*) № 3.

JULII STANCZYKIEWICZ przyjmuje roboty *sukien, okryć i strojów damskich, szycie bielizny i t. p.*; tamże udzielają się *lekcye kroju sposobem francuzkim* i przyjmują się *panienki do nauki krawiecczyny*. Wszystko po cenie bardzo umiarkowanej.
(3-1)

NADER WAŻNE OGŁOSZENIE!!!

Władysław Boczkowski wystawił *rewers* na sumę 500 rs. na rzecz *Antoniego Lisickiego* z *Wadlewa*, w październiku 1873 roku, który to *rewers* *Lisickiemu* zupełnie wypłacił, lecz gdy oddania takowego *Lisicki* wystawcy odmawia, przeto zawiadamia się niniejszem publiczność, aby nikt takowego nie nabywał, niema bowiem żadnej wartości.
Władysław Boczkowski.
(3-1)

Na folwarku *Żywocin* (stacja *Wolbórz*) są do sprzedania z ostatniego zbioru nasiona: *Koniczyny białej* korcy 25 po rs. 30 korzec i *sporku* korcy 25 po rs. 5 za korzec. Próby obejrzyć można w redakcyi „Tygodnia” w domu *W-o Brendla* w *Petrokowie*, całą zaś ilość na miejscu w *Żywocinie*. Nabywać można i częściowo. (3-1)

 **HIMET** Ogier czystej krwi arabskiej ze stada księcia *Sanguszki* w *Sławucie*, stanowi w *Wrzeszczewicach* pod *Łaskiem* za opłatą rs. 10 od klaczy i kop. 50 dla obsługi.
(3-1)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w tych dniach otworzyłem swój zakład *jubilerski* w domu p. *Wierchowskiego*, wprost domu *Ilkowieza*. Przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje, tak w złocie jak i w srebrze i wykończam takowe podług najświeższych wyrobów fabryk paryzkich.

Wszelkie zamówienia tego rodzaju wyrobów wykonywam punktualnie i sumiennie według życzeń, przez co pragnąłbym zasłużyć na względy Szanownej Publiczności. Również przyjmuje reperacje wszelkich przyrządów dentystycznych.
S. Karbowski.

Z Browaru w Kociszewie:

PIWO JAŁOWCOWE

Butelka kop. 11; pół butelki kop. 5½

PIWO DUBELTOWE

Butelka kop. 10; pół butelki kop. 5.

Jedno i drugie bez szkła—nabyć można w sklepie podpisanego w *Petrokowie*.

J. Sosnowski.
(3-3)

Jest do sprzedania

NA FOLWARKU MOKRACZ

Koniczyny czerwonej (*Trifolium pratense*) korcy 8 po rs. 30 za korzec.

Łubinu złotego (*Lupinus luteus*) korcy 30 po rs. 6 za korzec.


Fasoli szparagowej tyczkowej, funtów 100 po kop. 30 za funt.

Próby złożone zostały w handlu korzennym *P. Fabijana Cohna* obok księgarni w *Petrokowie*.

Jest do wydzierżawienia *2 włóki gruntu* z łąkami i zabudowaniami, oraz *handel win, towarów kolonialnych i farb* z całym urządzeniem sklepowym na lat sześć. Inwentarz gospodarski żywy i martwy, towary w handlu do sprzedaży.—Bliższa wiadomość w handlu *J. Fritscha* w *Sulejowie*, przez *Petrokow*.
(3-2)


Jest do sprzedania z wolnej ręki kamienica nowa w m. *Petrokowie*, dwupiętrowa, z facyjatką na trzecim piętrze, przy rogu nowego-ryнку i ulicy *Moskiewskiej*, w połowie do sukcesorów po *s. p. Zarembinie* należąca — wiadomość u *Jana Grabowieckiego* w domu *własnym* naprzeciw cerkwi mieszkającego.
(8-6-3)


Dla P. P. Hodowców.

 *W folwarku Rembieszów* przy stacji *Zduńska Wola* są do sprzedania. 1) *buhajki* i *jalowice* rasy *holenderskiej* pochodzące ze stada zarodowego w *Bieniewie* pod *Warszawą*, nabyte tamże wraz z matkami—2) *Tryki Southdowny* czystej krwi do krzyżowania z rasą *owiec cienkowiełnistych*, jak wiadomo, przydatne.—
Jedne i drugie nabyć można na *jarmarku półpostnym* w *Zduńskiej Woli* lub wcześniej w *Rembieszowie*.
(6-3-3)

Z powodu przelania firmy sklepu mojego korzennego i handlu win, jaki w kamienicy *W. Jabłońskiego* utrzymywałem, na rzecz innej osoby i niezbędnego przytęm uregulowania rachunków i ksiąg handlowych mam honor niniejszem uprzejmie wezwać wszystkich, kogo to dotyczyć może, aby racyli pośpieszyć z *uiszczeniem należności* od nich przypadających. Osoby interesowane *raczę się zgłosić do zakładu mego* w domu *W. Spana* w *Petrokowie*: *po bezskutecznym upływie czterech tygodni* właściwe kroki na drodze sądowej przedsięwzięć będę zmuszony.
Józef Pieszynski.
(3-3)

Mam zaszczyt przypomnieć Szanownej Publiczności że jak dawniej tak i obecnie podejmuję się *szycia bielizny, sukien, haftu i t. p. robót kobiecych* po cenach jak najumiarkowanych z zapewnieniem sumiennego i rzetelnego wykonania. Mieszkam w domu *W-go Ilkowieza*.
Maryjanna Łacinska.
(3-3)

 Jest do sprzedania *fortepian mahoniowy* przeszło o 6½ oktawach z fabryki *Lindemana* w *Kaliszu*. Wiadomość w domu *W. Miechowskiego* pod N. 518 przy ulicy *Petersburskiej* za koleją, w mieszkaniu w sieni głównej na lewo.
(3-2)

 Jest do sprzedania w każdym czasie w mieście *Petrokowie* posesyja z domami z placem frontowym pod budowlę i ogrodem warzywnym na *Krakowskim Przedmieściu* (*Słowińskiej ulicy*); pod N. 17 *nowym* (dawniej 117-94) wiadomość u właściciela.
(3-2)